



Szanowni Państwo
Samorządowcy i Mieszkańcy
Lipna

Szanowny Panie Burmistrze
Szanowni Panie Przewodniczący Rady
Szanowni Radni, Szanowni Mieszkańcy Lipna

Z wielkim wzruszeniem przeczytałem list Burmistrza, Przewodzącej Rady Miasta oraz przedstawicieli Rady Miasta Lipna, w którym znalazło się tak emocjonalne i budujące odniesienie do haniebnej i nadal dla mnie niezrozumiałej kradzieży i dewastacji napisu „Arbeit macht frei” nad bramy byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz I Stammlager.

Drodzy Przyjaciele! Proszę mi wierzyć, że dla osoby, która poświęciła swoje życie na rzecz zachowania pamięci o tylu niewinnych ofiarach Auschwitz – Żydach, Polakach, Romach, Rosjanach i tak wielu innych ludziach, wśród których samych dzieci było ponad dwieście tysięcy, trudno sobie wyobrazić cięższe chwile, niż zniknięcie najbardziej rozpoznawalnego symbolu całego tego oceanu zła, które przyszło człowiekowi stworzyć na tej ziemi. To były dla nas wszystkich wyjątkowo czarne chwile, które niektórzy z nas przypłacili bardzo realnie zdrowiem.

Piszę o tym – wyłącznie – by dać wyraz głębokiego zrozumienia tego, co Wy czujecie i co próbowaliście przekazać mi Waszym listem. Dziękuję Wam za to bardzo. Nikt nie ma prawa czuć się sam w takiej chwili. Albowiem kradzież hańbi, ale samotność zabija.

Pragnę z całą mocą powiedzieć Wam jedno: nie istnieje odpowiedzialność zbiorowa. Nie istnieje, bo gdyby istniała, przeczyłoby to osobistej wolności każdego z nas. Również wolności w czynieniu zła. Przekażcie to moje przekonanie mieszkańcom Waszego miasta i regionu. Przekażcie je nauczycielom szkół i lekcji religii, do których chodzili sprawcy. Przekażcie je członkom ich rodzin i ich sąsiadom. W tej trudnej chwili ludzie dobrej woli muszą stanąć razem w jednym szeregu. Nie po to, by gnębić i mścić się, ale po to, by świadczyć o sile dobra.

Wierzę, głęboko wierzę, że to wydarzenie – paradoksalnie – zrodzi wiele dobra. W zasadzie już zrodziło. Świat zobaczył, że są jeszcze symbole, które ponad jakimikolwiek podziałami i granicami pozostają święte.

W tym duchu odczytuję Wasz list i bardzo zań dziękuję. Mam nadzieję, że będzie mi dane odwiedzić w bliskiej przyszłości Wasze miasto, Waszą okolicę, Was samych,

Łączę wyrazy mego szacunku

dr Piotr M. A. Cywiński
Dyrektor